

Sygn. akt III AUa 168/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	Artur Kowalewski Leon Miroszewski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 lipca 2022 r. w S.

sprawy S. Ł.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o zwrot nienależnie pobranych świadczeń

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 29 stycznia 2019 r., sygn. akt VI U 2047/18

- 1. zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję w ten sposób, iż ustala, że S. Ł. nie ma obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. w kwocie 14.914,84 złotych,**
- 2. odstępuje od obciążenia organu rentowego kosztami zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję oraz postępowanie kasacyjne.**

Leon Miroszewski	Urszula Iwanowska	Artur Kowalewski
------------------	-------------------	------------------

III A Ua 168/22

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 21 sierpnia 2018 r., znak: (...), zobowiązał S. Ł. do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. w łącznej kwocie 14.914,84 zł.

W odwołaniu od powyższe decyzji S. Ł. wniosła o jej uchylenie wskazując, że „rzekoma” nadpłata świadczenia nie powstała z jej winy. Ubezpieczona podkreśliła, iż to organ samodzielnie ustalał wysokość jej świadczenia rentowego, a wszystkie dane, które ona podawała organowi rentowemu były prawdziwe. Zatem ocenie odwołującej się, jeśli w wyliczeniu kwoty do wypłaty powstały jakieś nieprawidłowości, odpowiedzialność za to ponosi organ rentowy.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie wskazując, że osoba pobierająca świadczenie jest zobowiązana do systematycznego weryfikowania zgodności pobieranego świadczenia z obowiązującymi przepisami. W przypadku powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do prawa do świadczenia rentowego konieczne jest zawiadomienie organu rentowego, co wynika wprost z art. 138 ust. 4 ustawy emerytalnej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych podkreślił, iż ubezpieczona tego obowiązku nie dopełniła i w okresie od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. pobierała świadczenie w podwojonej wysokości.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Decyzją z dnia 5 lipca 2012 r. organ rentowy przyznał S. Ł. prawo do renty rodzinnej na stałe. W decyzji - w ramach standardowych pouczeń - zawarto informację, że w przypadku osiągnięcia przychodu (bez względu na jego wysokość) przysługuje jedno świadczenie - wybrane lub wyższe. W decyzji zawarto również pouczenie o tym, że osoba, która pobrała nienależne jej świadczenie jest zobowiązana do jego zwrotu oraz że za kwoty nienależnie pobranych świadczeń uważane są m. in. świadczenia wypłacane mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części. W decyzji wskazano także, że emeryt lub rencista zobowiązany jest powiadomić organ rentowy ZUS o wszelkich okolicznościach mających wpływ na prawo i wysokość świadczeń.

W latach 2012-2016 ubezpieczona systematycznie przedkładała oświadczenia o osiągniętych przychodach.

W dni 17 stycznia 2017 r. ubezpieczona złożyła oświadczenie o osiągnięciu przychodu wskazując, że miesiącu lutym 2017 r. jej zamiarem jest osiągnięcie przychodu w wysokości powodującej zawieszenie świadczenia. Decyzją z dnia 27 stycznia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił, iż wysokość renty rodzinnej od 1 lutego 2017 r. wynosi 1.060, 83 zł. W pkt V organ rentowy wskazał, że zawiesza wypłatę świadczenia z powodu osiągnięcia przychodu w kwocie przekraczającej 130% przeciętnego wynagrodzenia, jednocześnie podając, iż wznowienie wypłaty nastąpi po przedłożeniu dokumentu stwierdzającego ustanie tej przyczyny. W decyzji tej ponownie znalazło się standardowe pouczenie wskazujące m. in. na to, że emeryt lub rencista zobowiązany jest powiadomić ZUS o wszelkich okolicznościach mających wpływ na prawo i wysokość świadczeń.

W dniu 17 lutego 2017 r. ubezpieczona ponownie złożyła oświadczenie o osiągnięciu przychodu, w którym oświadczyła, że od marca 2017 r. jej zamiarem jest osiągnięcie przychodu w wysokości nie powodującej zawieszenia lub zmniejszenia świadczenia. W związku z przedłożonym oświadczeniem Zakład Ubezpieczeń Społecznych dokonał miesięcznego rozliczenia renty w związku z przychodem osiągniętym w poszczególnych miesiącach roku 2016. Po dokonaniu miesięcznego rozliczenia Zakład ustalił, że przychód osiągnięty w poszczególnych miesiącach 2016 roku uzasadniał zmniejszenie świadczenia o 1.272,57 zł. Jednocześnie organ rentowy wskazał, że od 1 marca 2016 r. (uwaga SA winno być 2017 r.) świadczenie wypłacone jest w pełnej wysokości, z uwagi na ustalone prawo do emerytury oraz w związku z ukończeniem przez ubezpieczoną wieku 60 lat i 10 miesięcy.

W okresie od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. renta rodzinna wypłacana była ubezpieczonej przez organ rentowy w zawyżonej wysokości, to jest: od marca 2017 r. do lutego 2018 r. w kwotach po 2.131,66 zł zamiast po 1.070,83 zł, a od marca 2018 r. do kwietnia 2019 r. (uwaga SA winno być 2018 r.) w kwotach po 2.195,18 zł zamiast po 1.102,74 zł, z uwagi na to, że przy odwieszeniu wypłaty używany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych system podwoił kwotę należnego świadczenia.

Po ujawnieniu nadpłaty, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaskarżoną decyzją z dnia 21 sierpnia 2018 r. zobowiązał S. Ł. do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. w łącznej kwocie 14.914,84 zł.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji mając na uwadze treść zaskarżonej decyzji wskazał, że stosownie do treści art. 138 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1270 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa emerytalna) osoba, która nienależnie pobrała świadczenia, jest obowiązana do ich zwrotu. Z kolei w myśl ust. 2 powołanego przepisu za nienależnie pobrane świadczenia uważa się:

- 1) świadczenia wypłacone mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części, jeżeli osoba pobierająca świadczenia była pouczona o braku prawa do ich pobierania;
- 2) świadczenia przyznane lub wypłacone na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenia.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa, przy ustalaniu obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, decydujące znaczenie ma świadomość i zamiar ubezpieczonego, który pobrał świadczenie w złej wierze. Obowiązek zwrotu świadczenia wypłaconego i pobranego bez podstawy prawnej obciąża więc tego, kto przyjął je w złej wierze, wiedząc, że mu się nie należy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2004 r., I UK 3/04, OSNP 2005/8/116).

W stanie sprawy za bezsporne sąd meriti uznał, że wskutek błędu zaistniałego w systemie informatycznym, ubezpieczonej nagle od marca 2017 r. podjęto wypłatę świadczenia rentowego w podwójnej wysokości. Jednocześnie, w ocenie tego Sądu uznać należy, iż ubezpieczona miała pełną świadomość pobierania podwójnej renty, w pełni akceptując wypłatę jednego świadczenia rentowego w kwocie rzędu 2 tys. zł. Materiał dowodowy wskazuje bowiem jednoznacznie, że odwołująca była świadoma faktu zawyżenia wypłacanej jej renty rodzinnej przez ponad rok czasu. Przede wszystkim, zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób przyjąć, ażeby ubezpieczona, mająca ustalone prawo do renty rodzinnej już od 2012 roku, nie była świadoma w jakiej wysokości winna otrzymywać świadczenie rentowe. Przy czym Sąd ten zwrócił uwagę, że chociażby w decyzji z dnia 27 stycznia 2017 r., tj. decyzji bezpośrednio poprzedzającej okres kiedy S. Ł. otrzymywała świadczenie w nadmiernej wysokości, wskazano wprost, że wysokość przysługującej jej renty będzie wynosić 1.060,83 zł. Za istotne sąd meriti uznał także, iż w decyzji tej podobnie jak we wszystkich poprzednich decyzjach ZUS, zawarto pouczenie o okolicznościach dotyczących zasad wypłaty świadczenia i o spoczywającym na wnioskodawcy obowiązku zawiadamiania o wskazanych w decyzjach okolicznościach.

W świetle powyższego, według sądu pierwszej instancji, nie ulega wątpliwości, że ubezpieczona musiała mieć świadomość, iż pobierane przez nią świadczenie rentowe w zawyżonej wysokości było nienależne. Wobec wcześniejszych decyzji i braku zmian w stanie faktycznym od czasu ich wydania, a także braku innych decyzji wprost podwyższających jej kwotę przysługującego świadczenia, ubezpieczona nie miała żadnych podstaw, by przyjąć, że przysługuje jej świadczenie dwukrotnie wyższe niż dotychczas. Co więcej, w myśl udzielonych jej pouczeń, ubezpieczona winna była w odpowiedni sposób zareagować na wypłacane świadczenie, które znacząco odbiegało od tego jakie otrzymywała dotychczas. Bez znaczenia w tej sytuacji dla oceny prawidłowości zaskarżonej decyzji pozostaje fakt, iż nadpłata świadczenia spowodowana była błędem systemu informatycznego działającego w ZUS.

W takiej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że renta rodzinna wypłacona wnioskodawczyni w okresie od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. w kwocie 14.914,84 zł była świadczeniem nienależnym, co oznacza, że zaskarżoną decyzję uznać należy za prawidłową, gdyż zgodnie z art. 138 ust. 1 ustawy emerytalnej osoba, która nienależnie pobrała świadczenia jest obowiązana do ich zwrotu,

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołanie jako nieuzasadnione.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego o w S. w całości nie zgodziła się S. Ł., która działając przez pełnomocnika, w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu naruszenie:

I. przepisów postępowania cywilnego poniżej wskazanych, co miało wpływ na wynik postępowania, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy, że ubezpieczona była świadoma faktu zawyżenia wypłacanej jej renty rodzinnej, gdy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w tym również dowodu z przesłuchania strony nie wynika by wiedziała ona o tym, że wypłacone jej świadczenie jest zawyżone;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, że standardowe pouczenia organu dotyczące zasad wypłaty świadczeń powodują, że ubezpieczona działając w zaufaniu do organu miała wiedzieć, że naliczone i wypłacone jej przez ZUS świadczenie jest nienależne.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 138 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej poprzez błędną wykładnię przepisu i przyjęcie, że ubezpieczona zobowiązana jest do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, gdy zgodnie z prawidłową wykładnią wymienionego przepisu nie zaistniały przesłanki do zwrotu przez odwołującą pobranych świadczeń, w szczególności wobec faktu, że wypłata świadczenia nastąpiła z wyłącznej winy organu, oraz wobec faktu, że ubezpieczona nie działała w złej wierze.

Mając na uwadze powyższe apelująca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku oraz zmianę zaskarżonej decyzji poprzez przyjęcie, że nie jest zobowiązana do zwrotu świadczeń za okres od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. w łącznej wysokości 14.914,84 zł,

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

- oraz o zasądzenie kosztów postępowania sądowego w pierwszej i drugiej instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podniosła, że w jej przypadku nie wystąpiły okoliczności powodujące ustanie lub zawieszenie prawa do świadczenia, albo wstrzymania wypłaty świadczenia. Apelująca dokonywała wszystkich niezbędnych notyfikacji w ZUS, oraz zgłoszeń zgodnie z otrzymywanymi pouczeniami. Skarżąca podkreśliła, że nie wprowadziła organu w żaden sposób w błąd, a to powoduje, że nie jest zobowiązana do zwrotu świadczenia.

Skarżąca podniosła, że w materiale dowodnym brak jest dowodów, które by wskazywały na to, iż pobrała świadczenie w złej wierze. Za dowody takie nie można uznać w szczególności pouczeń udzielanych przez ZUS. Odmienne tezy nie wynikają również z dowodu z przesłuchania ubezpieczonej, która wskazała, że działała w oparciu o zaufanie do ZUS i nie przypuszczała, że organ pomylił się przy wypłacie świadczenia. Jednocześnie skarżąca podkreśliła, że jej postawa jest w zupełności zrozumiała, gdyż nie jest zobligowana do znajomości przepisów systemu ubezpieczeń społecznych, czy też do znajomości zmian przepisów, w tym w zakresie zmian dotyczących waloryzacji, lub zmian sposobu naliczania świadczeń.

W ocenie apelującej nie można zgodzić się z wykładnią przepisów przyjętą przy rozpoznawaniu sprawy, która sprowadza się do przyjęcia, iż w przypadku, gdy ZUS dokonuje wypłaty świadczenia w wyższej niż uprzednio wysokości ubezpieczona winien o tym zawiadomić ZUS, ewentualnie dokonać weryfikacji czy świadczenie nie zostało wypłacone w nadmiernej wysokości.

Natomiast zdaniem skarżącej w przypadku, gdy podmiot profesjonalny dysponujący wyspecjalizowanymi służbami rachunkowymi i prawnymi dokonuje wypłaty świadczenia ubezpieczona może pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że wypłata dokonana jest w prawidłowej wysokości.

Na poparcie swojego stanowiska apelująca przytoczyła orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym wskazano, że wypłacenie świadczenia w sposób, na który nie miała wpływu wina świadczeniobiorcy, nie uzasadnia powstania po stronie osoby ubezpieczonej obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. Podstawowym zatem warunkiem uznania, że wypłacone świadczenie podlega zwrotowi w myśl komentowanego przepisu (art. 84 ust. 2 pkt 1 u.s.u.s. z 1998 r.) jest, po pierwsze, brak prawa do świadczenia oraz, po drugie, świadomość tego osoby przyjmującej to świadczenie, płynąca ze stosownego pouczenia. Obie te przesłanki wystąpić muszą w trakcie pobierania świadczenia, a nie po zaprzestaniu jego wypłaty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I UK 174/09, LEX nr 585709). Jednocześnie ubezpieczona podkreśliła, że organ nie pouczył jej w żaden sposób, iż świadczenie, które sam jej wypłacił jest jej nienależne.

Zatem skarżąca ponownie podkreśliła, że obowiązek zwrotu nie powstaje, gdy decyzja przyznająca świadczenie lub sam jego wymiar były wynikiem błędu organu rentowego niezawinionego przez osobę pobierającą świadczenie, gdyż świadczenia tak wypłacone nie są uznawane za świadczenia nienależnie pobrane w rozumieniu komentowanego przepisu. Takie stanowisko zajęł również Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 29 maja 2018 r., III AUa 967/17.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie apelacji podtrzymując w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni podzielając argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego apelacja jest bezzasadna w całości, bowiem sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 października 2019 r. oddalił apelację ubezpieczonej i odstąpił od obciążenia jej kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym dzieląc ustalenia faktyczne i rozważania prawne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Według sądu drugiej instancji okoliczność pobierania świadczenia wskutek błędu organu rentowego (w niniejszej sprawie wadliwego systemu informatycznego bądź działania pracownika) jest prawnie irrelevantna na płaszczyźnie przepisu art. 138 ust. 1 ustawy emerytalnej i nie może być podstawą do zwolnienia ubezpieczonej z obowiązku zwrotu świadczenia. Zdaniem tego Sądu do sytuacji ubezpieczonej nie ma zastosowania regulacja określona w art. 138 ust. 4 tej ustawy, ponieważ ubezpieczona nie podjęła jakiegokolwiek aktywności w celu zawiadomienia organu rentowego, że nie jest uprawniona do pobierania prawie dwukrotnie wyższego świadczenia. Ubezpieczona od chwili, kiedy zaczęła otrzymywać znacznie wyższe świadczenie nie starała się nawet w ZUS wyjaśnić tej kwestii. Wobec wcześniejszych decyzji i braku zmian w stanie faktycznym od czasu ich wydania, ubezpieczona nie miała żadnych podstaw, aby przyjąć, że przysługuje jej prawo do znacznie wyższego świadczenia. Sąd drugiej instancji podkreślił, że w decyzji z dnia 27 stycznia 2017 r. o ponownym ustaleniu renty organ rentowy wskazał, że od dnia 1 lutego 2017 wysokość renty wynosi kwotę 1.060,83 zł. Natomiast w decyzji o waloryzacji renty z dnia 1 marca 2017 r. organ rentowy wskazał, że kwota świadczenia ustalonego na dzień 28 lutego 2017 r., tj. kwota 2.121,66 zł podlega podwyższeniu poprzez pomnożenie przez wskaźnik waloryzacji 100,44% i wynosi 2.131,00 zł. Według Sądu Apelacyjnego ubezpieczona powzięła wątpliwości co do kwoty wypłaconego świadczenia, była tą kwotą zdziwiona, jednakże nie podjęła żadnych kroków w celu wyjaśnienia rozbieżności w wysokościach wypłacanych świadczeń. Zachodziły więc podstawy do zobowiązania odwołującej się do zwrotu pobranego przez nią w spornym okresie świadczenia na podstawie art. 138 ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej.

Wobec złożenia przez S. Ł. skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 25 stycznia 2022 r., III USKP 107/21, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy między innymi wskazał, że błąd systemu komputerowego ZUS, który podwoił wypłacane świadczenie, jako przyczyna powstania nadpłaty i stwierdzenia nienależnego świadczenia, nie został w sposób bezpośredni i jednoznaczny przewidziany przez ustawodawcę (por. art. 138 ust. 2 i 3 ustawy emerytalnej).

Jednocześnie Sąd ten wyjaśnił, że co do zasady, świadczenia, których wysokość uległa podwojeniu na skutek błędu systemu komputerowego, nie zaistniały na skutek „okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń” ani „na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenia”. Świadczenia, które zostały wypłacone w podwójnej wysokości, zostały wygenerowane wyłącznie w wyniku wadliwej pracy systemu komputerowego (w sprawie objętej skargą kasacyjną nie ustalono, czy przyczyną tej wadliwej pracy systemu był błąd programisty, awaria układu elektronicznego czy też świadome wprowadzenie takiej korekty wysokości renty rodzinnej przez pracownika ZUS, mającego dostęp do systemu komputerowego). Prima facie jedynie w sytuacji, gdyby wnioskodawczyni uzyskała decyzję o podwójnej wysokości renty rodzinnej na skutek zainfekowania systemu komputerowego ZUS wprowadzonym przez siebie wirusem komputerowym, albo w wyniku przestępczego porozumienia z programistą lub innym pracownikiem organu rentowego, można byłoby uznać, że doszło do „innego przypadku świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenia”. W pozostałych przypadkach należy uznać, że wydanie decyzji stwierdzającej prawo do renty rodzinnej w podwójnej wysokości nastąpiło na skutek czynności leżących wyłącznie po stronie organu rentowego. Z przepisów ani z pouczeń ZUS adresowanych do wnioskodawczyni nie wynika bowiem, aby ubezpieczona miała obowiązek zawiadomienia organu rentowego o sytuacji, gdy wydana decyzja jest bardziej korzystna dla wnioskodawczyni niż oczekiwała. To obowiązkiem ZUS jest wydanie prawidłowej decyzji w sytuacji, gdy ubezpieczony złoży wszystkie wymagane dokumenty i wnioski.

Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że jego orzecznictwie dotyczącym problematyki zwrotu nienależnie pobranych świadczeń na tle art. 138 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej oraz art. 84 ust. 1 i 2 ustawy systemowej zgodnie przyjmuje się, że organ rentowy może domagać się zwrotu nienależnie pobranego świadczenia jedynie wówczas, gdy ubezpieczonemu można przypisać złą wolę. Obowiązek zwrotu obciąża tylko tego, kto przyjął świadczenie w złej wierze, wiedząc, że mu się ono nie należy, co dotyczy przede wszystkim osoby, która została pouczona o okolicznościach, w jakich nie powinna pobierać świadczeń. Wypłacenie świadczenia w sposób, na który nie miała wpływu wina (zła wola) świadczeniobiorcy, nie uzasadnia natomiast powstania po stronie osoby ubezpieczonej obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 4 września 2007 r., I UK 90/07, OSNP 2008/19-20/301). Również w doktrynie podkreśla się, że zarzut pobrania nienależnego świadczenia z ubezpieczenia społecznego może być podniesiony tylko wobec osoby, która otrzymała świadczenie bezpodstawnie, i to tylko wówczas, gdy osoba ta miała świadomość, że wypłacone świadczenie jej się nie należy (por. B. Gudowska: Zwrot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych - część 1, PiZS 2011/7/s. 18; część 2, PiZS 2011/8/s. 28).

W ocenie Sądu Najwyższego, który rozpoznał skargę kasacyjną ubezpieczonej, zarzut świadomego pobrania nienależnego świadczenia rentowego można postawić osobie, która otrzymuje świadczenia w znacznie wyższej kwocie niż wynika to z aktualnej decyzji ZUS oraz nie informuje o tym organu rentowego. Osoba taka powinna być jednak w myśl art. 138 ust. 2 i 3 ustawy emerytalnej pouczona o braku prawa do pobierania takiego świadczenia. Ad casum ubezpieczony, który otrzymuje świadczenie rentowe w wysokości zgodnej z aktualną decyzją organu rentowego nie ma obowiązku zawiadamiania o tym organu rentowego ani nie można na niego nałożyć obowiązku zwrotu zawyżonego z wyłącznej winy ZUS świadczenia (art. 138 ust. 1 ustawy emerytalnej).

Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał na konieczność ustalenia w niniejszej sprawie, co spowodowało komputerowe zawyżenie świadczenia wnioskodawczyni, a także ustalenia, czy po nabyciu przez ubezpieczoną prawa do emerytury ZUS nie przystąpił do wypłaty tego świadczenia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy

**Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 398<sup>20</sup> k.p.c. Sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

Wobec stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w niniejszej sprawie w wyroku z dnia 25 stycznia 2022 r. (III USKP 107/21) organ rentowy został zobowiązany do wskazania i ewentualnego wykazania co spowodowało komputerowe zawyżenie świadczenia wnioskodawczyni objętego zaskarżoną decyzją, a także do wyjaśnienia (szczegółowego) czy po nabyciu przez ubezpieczoną prawa do emerytury ZUS przystąpił czy też nie do wypłaty tego świadczenia.

Na podstawie odpowiedzi organu Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że:

Z zapisu informatycznego na koncie ubezpieczonej wynika, iż w miejscu kwoty brutto odnotwana była prawidłowo kwota wysokości świadczenia, która dodatkowo odnotowała się w tej samej wysokości na koncie zawieszalności świadczenia emerytalnego (w miesiącu lutym 2017 r.). Na skutek tego zapisu z chwilą wycofania informacji o osiągnięciu przychodu powodującego zwieszenie świadczenia, czyli w miesiącu marcu 2017 r., nastąpiło podwojenie wysokości świadczenia. Do kwoty brutto została dodana odnotowana systemowo kwota na koncie zawieszalności co spowodowało, że z chwilą odwieszenia świadczenia kwota renty rodzinnej została podwojona. Tak było wypłacane świadczenie od miesiąca marca 2017 r.

Decyzją z dnia 4 października 2018 r., przyznano S. Ł. emeryturę, której wypłata została podjęta od 1 września 2018 r.

dowód: pismo ZUS z dnia 25 kwietnia 2022 r. k. 148.

Ustalenia powyższe sąd odwoławczy uznał za bezsporne. Ubezpieczona emeryturę otrzymała i ją pobiera, a organ rentowy nie wykazał, aby przyczyny wypłaty renty rodzinnej w podwojonej wysokości były zawinione przez ubezpieczoną.

Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie przyjął, że jedynie w sytuacji, gdyby wnioskodawczyni uzyskała decyzję o podwójnej wysokości renty rodzinnej na skutek zainfekowania systemu komputerowego ZUS wprowadzonym przez siebie wirusem komputerowym, albo w wyniku przestępczego porozumienia z programistą lub innym pracownikiem organu rentowego, można byłoby uznać, iż doszło do „innego przypadku świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenia” (art. 138 ust. 1 pkt. 2 ustawy emerytalnej). W pozostałych przypadkach należy uznać, że wydanie decyzji stwierdzającej prawo do renty rodzinnej w podwójnej wysokości nastąpiło na skutek czynności leżących wyłącznie po stronie organu rentowego.

Sąd Apelacyjny będąc związanym tym stanowiskiem miał na uwadze, że w sprawie brak podstaw do dokonania ustaleń na wystąpienie którejś z przywołanych sytuacji czy też innych, które wskazywałyby na świadomie wprowadzenie w błąd organu rentowego przez ubezpieczoną. Jednocześnie Sąd Najwyższy stwierdził, że z żadnych unormowań z zakresu ubezpieczeń społecznych nie wynika, aby ubezpieczona miała obowiązek przeprowadzenia własnej szczegółowej analizy prawnej decyzji z dnia 10 marca 2017 r. o waloryzacji świadczenia, w której przyjęto podwójną kwotę świadczenia do wypłaty i obliczenia, jaką kwotę powinna otrzymywać po waloryzacji, a w razie wątpliwości co do prawidłowości tej decyzji zgłosić tę wątpliwość do ZUS.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję i ustalił, że S. Ł. nie ma obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 marca 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. w kwocie 14.914,84 gr.

Orzekając o kosztach procesu zarówno w pierwszej i drugiej instancji jak również w postępowaniu kasacyjnym Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek określony w art. 102 k.p.c. W niniejszej sprawie bezspornym bowiem jest, że S. Ł. przez okres ponad roku otrzymywała świadczenie rentowe w zawyżonej – podwójnej – wysokości. Bezspornym jest, że była zdziwiona tą wysokością (wyjaśnienie ubezpieczonej na rozprawie

w dniu 15 stycznia 2019 r.), ale nie podjęła żadnych czynności celem wyjaśnienia tej sytuacji, nabycia pewności, że świadczenie w takiej wysokości jej przysługuje.

W ocenie sądu odwoławczego nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której strona otrzymuje nienależne świadczenie i w żaden sposób nie poczuwa się do jego zwrotu. Przecież zwykła przyzwoitość i podstawowa zasad poszanowania własności wskazuje, że jeżeli coś do mnie nie należy, a weszłam w posiadanie tego, to niezależnie od tego czy znam właściciela czy też nie, to staram się oddać tę rzecz / wartość właścicielowi. W tej sytuacji właścicielem jest każdy kto uczestniczy w tworzeniu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – sąsiedzi, współpracownicy, członkowie rodziny. Ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji i uregulować je ustawowo, a społeczeństwo funkcjonuje także dzięki podstawowym zasadom i wartościom. Sąd odwoławczy uznał, że w niniejszej sprawie poczucie sprawiedliwości sprzeciwia się przyznaniu od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kolejnych pieniędzy i dlatego na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążenia organu rentowego kosztami zastępstwa procesowego ubezpieczonej.

Leon Miroszewski Urszula Iwanowska Artur Kowalewski